

PAWEŁ CZUBIK

Bohaterowie azylu dyplomatycznego czasów rewolucji węgierskiej w „Dziennikach” Sándora Máraiego

Heroes of Diplomatic Asylum During the Hungarian Revolution
in Sándor Márai's "Diaries"

Abstract

The aim of this article is to present asylum cases (including lesser-known ones) involving the use of diplomatic asylum that took place during the Hungarian Revolution of 1956. At the same time, the text analyzes the assessment of these cases through the prism of the observations of the leading Hungarian émigré writer and poet Sándor Márai. He is currently one of the most famous Hungarian artists in Poland (his works have been made widely available to Polish readers by the Czytelnik publishing house). Márai observed the Hungarian Revolution while living in the US at the time, and for obvious reasons, he was deeply affected by these events. He included his assessment of the heroes of this revolution (primarily Imre Nagy and Cardinal József Mindszenty) in excerpts from his "Diaries". This assessment is quite critical, especially towards Prime Minister Nagy. Undoubtedly, Sándor Márai judges him to be a communist, has no faith in his "conversion", does not sympathize with him, and considers the tragic twists and turns of his fate to be gangster-like reprisals for the communists. On the other hand, he perceives Cardinal Mindszenty differently, but does not believe in his intellectual or political abilities. He does not appreciate his religious attitude. However, he does appreciate his behavior, which secured him a rightful place in history.

SŁOWA KLUCZOWE: azyl
dyplomatyczny, ochrona
dyplomatyczna, rewolucja węgierska
1956 r., emigracyjna twórczość
Sándora Máraiego

KEYWORDS: diplomatic asylum,
diplomatic protection, the
1956 Hungarian Revolution, Sándor
Márai's émigré works

PAWEŁ CZUBIK – profesor doktor habilitowany nauk prawnych, dr h.c. mult.,
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ORCID – 0000-0003-0268-8665,
e-mail: czubikp@uek.krakow.pl

[HTTPS://DOI.ORG/10.36128/1711](https://doi.org/10.36128/1711)

1 | Wstęp

Twórczość Sándora Máraiego w ostatnich latach stała się niezmiernie popularna w Polsce. Sándor Márai (urodzony jako^[1] Sándor Károly Henrik Grosschmid de Mára, 1900–1989) – arcy mistrz słowa – znalazł swoich odbiorców wśród inteligencji polskiej w sposób zdecydowanie przewyższający innych węgierskich wirtuozów literatury debiutujących na początku wieku XX w postaci Gyuli Krúdyego^[2], Dezső Kosztolányiego^[3] czy Béli Hamvasa^[4]. Jest to efekt jego płodności literackiej, ale znaczenie ma też

¹ Sándor Márai zmienił oficjalnie nazwisko w 1938 r. – wówczas madziaryzacja nazwisk była popularna w społeczeństwie. Zob. Tibor Mészáros, *Odyseja XX wieku. Sándor Márai – życie i dzieło* (Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 2023), 192.

² Gyula Krúdy (1873–1933) przez lata był znany w Polsce wyłącznie z wydanego w 1988 r. zbioru opowiadań *Sindbad* napisanych w latach 1911–1915. Dopiero kilka lat temu wydano w Polsce jego zbiór opowiadań *Miasto uśpionych kobiet*.

³ Dezső Kosztolányi de Nemeskosztolányi (1885–1936) – węgierski pisarz, poeta, ale także tłumacz języka niemieckiego i dziennikarz. W Polsce znana jest głównie jego powieść z 1922 r. *Ptaszyna* (wielokrotnie wznawiana). W ostatnich latach wydano jego kluczową powieść *Złoty latawiec* (napisaną w 1925 r.) oraz zbiór opowiadań *Dom kłamczuchów*.

⁴ Béla Hamvas (1897–1968) – węgierski pisarz, filozof i dziennikarz. W Polsce znany głównie z kilkakrotnie wydawanego eseju *Filozofia wina*. Nadto w ostatnich latach wydano jego dwa zbiory esejów: *Księga gaju laurowego i inne eseje* oraz *Godzina owoców*. Warto zauważyć, że Márai znał i był poniekąd następcą literackim zarówno Kosztolányiego, z którym łączyły go na początku jego literackiej drogi silne relacje, a później związki prywatne (byli sąsiadami, Márai przejął stanowisko w redakcji gazety „Pesti Hirlap” po śmierci Kosztolányiego), jak też Krúdyego, którego kontynuatorem myśli literackiej po części się czuł. Obaj ci autorzy byli starsi pokoleniowo od Máraiego i pozostawał pod ich wpływem (był ich literackim „uczniem”). Co więcej, Sándor Márai na nowo wywołał zainteresowanie twórczością Krúdyego na Węgrzech swoją powieścią *Sindbad powraca do domu* (1940). Wszyscy ci autorzy wywodzili się z bogatych środowisk mieszczańskich – co wiązało się z ich wzajemnym podobieństwem – właściwie, pomimo oczywistych różnic pióra (szczególnie w przypadku Krúdyego), zajmowali się zbliżonymi obszarami literackimi. Zob. Mészáros, *Odyseja XX wieku*, 34–36, 102. Natomiast postać Béli Hamvasa była Máraiemu bliżej nieznaną, choć to mniej więcej to samo pokolenie (i co więcej, Hamvas także pochodził z Górnych Węgier – Felvidek, pracował w „Pesti Hirlap” – aczkolwiek wiele lat wcześniej niż Márai) – Hamvas wywodził się bowiem z nieco innego środowiska. Styl Hamvasa jest diametralnie różny od stylu wyżej wspomnianych autorów, a nadto tematyka dzieł i jego forma literacka są, moim zdaniem, zupełnie niepowtarzalne.

fakt, że na polski przełożono niedawno^[5] ponad 30 dzieł, które ostatnimi czasy wydawane są i wznawiane przez Wydawnictwo Czytelnik^[6]. Wydaje się jednak, że sposób pisania Sándora Máraiego odpowiada Polakom zdecydowanie bardziej niż innych autorów węgierskich.

Trudno jednoznacznie i w kilku zdaniach rozstrzygnąć, kim był Sándor Márai. Oczywiście można podnosić, że był klasycznym patrycjuszem – mieszczańskim węgierskim o niemieckim rodowodzie szlacheckim, Cipszerem – czyli węgierskim Niemcem, potomkiem osób znaczących dla Siedmiogrodu i Górnych Węgier, ale także Austrii, ukształtowanym w czasie zmięchu Austro-Węgier. Byłby to jednak truizm, postać ta jest o wiele bardziej skomplikowana, tak jak o wiele bardziej skomplikowana jest historia czasów, w których żył – czasu dwóch wojen światowych, zmian granic, władz i ustrojów, przesiedlania, ucieczki i eksterminacji narodów w Europie Środkowej.

Jako emigrant z Węgier (roku 1948) obserwował Márai rewolucję 1956 r. z daleka^[7]. Będąc jednak wnikliwym obserwatorem rzeczywistości, śledził wydarzenia te z ogromną precyzją, co ma swoje odzwierciedlenie również w jego twórczości literackiej. Przede wszystkim poświęca rewolucji swoją uwagę w „Dziennikach”, fundamentalnym V-tomowym dziele prowadzonym od 1943 r. prawie do dnia swojej samobójczej śmierci 21 lutego 1989 r. (ostatni wpis w dzienniku to 15 stycznia 1989 r.). Nadto czytelne odniesienia do rewolucji pojawiają się w jego niektórych dziełach literackich, aczkolwiek bez odniesień *ad personam* do jej bohaterów, którym poświęcony jest niniejszy tekst, a którzy w czasie swojej walki o wolne i niepodległe Węgry wykorzystali (z różnymi skutkami) instytucje azylu dyplomatycznego.

⁵ Jeszcze w 2008 r. wśród literaturoznawców podnoszono, że w Polsce wydano zaledwie sześć książek pisarza. Zob. Konrad Ludwicki, „Sándor Márai – antropolog, emigrant, humanista (rozważania o istocie pisarstwa Máraiego na przykładzie Dziennika),” *Studia Historiolitteraria*, t. VIII (2008): 130. To znaczący wzrost na przestrzeni półtora dekady.

⁶ Żaden z powyżej wskazanych autorów epoki nie był tak płodny artystycznie jak Sándor Márai, a nadto w przypadku żadnego z węgierskich pisarzy nie przetłumaczono na język polski tytułu dzieł.

⁷ Pisarz mieszkał do 1952 r. we Włoszech, od 1952 r. do 1968 r. w USA w Nowym Jorku, od 1968 r. do 1980 r. znów we Włoszech, zaś od 1980 r. do śmierci w 1989 r. ponownie w USA – w San Diego w Kalifornii.

2 | Instytucje azylowe w historii Węgier

Niewątpliwie Márai jako człowiek starej daty – ogólnie wysoko wykształcony – znał nie tylko historię, ale także węgierską historię prawa. Trzeba bowiem podnieść, że instytucje azylowe, z których narodził się azyl dyplomatyczny, były na Węgrzech dużo bardziej rozpowszechnione, i to z dwóch różnych przyczyn. Po pierwsze, w okresie średniowiecza bezpośredni antecesor prawny tej instytucji – azyl kościelny w średniowiecznej Koronie Świętego Stefana (podobnie jak w Królestwie Czech) – był bardziej rozpoznawany w świadomości prawnej społeczeństwa niż w Polsce, gdzie rozwinęła się zastępująca działania kościelne instytucja władzy świeckiej w postaci azylu wojewodzińskiego^[8]. Informacje o azylu kościelnym są odnotowane w pomnikach prawa węgierskiego^[9]. Można zakładać trwanie tych instytucji z odmienną częstotliwością na różnych obszarach Węgier, także po rozpadzie terytorialnym. Pochodzenie samego azylu dyplomatycznego od azylu kościelnego jest niewątpliwie, z uwagi na istniejący w ambasadach łącznik w postaci *droit de chapelle*^[10].

Po drugie, należy podkreślić, że doświadczenia dyplomatyczne Polski i Węgier znacząco się różniły. Co prawda w momencie, w którym kształtował się ten azyl w wymiarze dyplomatycznym, ani Węgry, ani Polska nie prowadziły własnej polityki zagranicznej opartej o czynne prawo stałej legacji^[11] (Węgry były od połowy XVI wieku podzielone i uzależnione politycznie od państw ościennych, Rzeczpospolita zaś, będąca w zasadzie do końca XVII wieku potęgą militarną i gospodarczą, a do pierwszego rozbioru 1772 r. potęgą terytorialną, prowadziła politykę izolacjonistyczną – nie utrzymywała stałych misji dyplomatycznych za granicą), jednakże Węgry od znalezienia się w całości pod władzą Habsburgów, a następnie zmian wynikających z Ugody z 1867 r. mogły korzystać z doświadczeń austriackiej dyplomacji cesarskiej charakteryzującej się ciągłością instytucji

⁸ Bolesław Ulanowski, *O prawie azylu w statutach Kazimierza Wielkiego* (Kraków: Wydawnictwo Drukarnia UJ, 1886), *passim*.

⁹ Zob. Stephan Ladislaus Endlicher, red. *Rerum Hungaricarum Monumenta Arpadiana* (Sangalli: Wyd. Scheitlin & Zollikofer, 1849), 182.

¹⁰ Stanisław Edward Nahlik, *Narodziny nowożytnej dyplomacji* (Wrocław: Ossolineum, 1971), 186 i n.

¹¹ Wykonywanie prawa legacji w sposób czynny jest niezbędnym warunkiem udzielenia azylu dyplomatycznego. Nadto zasadniczo powinna być to legacja stała (a nie wysłana czasowo), chociaż pojawiały się w historii sytuacje udzielania azylu w przypadku misji czasowych.

i rozpowszechnionym stałym i czynnym wykonywaniem prawa legacji. Stąd też doświadczenia dyplomatyczne węgierskie w zakresie nowożytnej dyplomacji znacząco (o co najmniej półwiecze) wyprzedzają doświadczenia polskie. Wydaje się zresztą, że istniejące lub nieistniejące prawo do uzyskania schronienia w ambasadzie w sytuacji szczególnej rozwijało się w praktyce dyplomatycznej państw Europy Środkowej niezależnie od wcześniejszych doświadczeń historycznych^[12].

Sándor Márai z pewnością miał wiedzę na temat istotnej roli kościoła w kształtowaniu rozwiązań azylowych. Odnosił się do tej kwestii, wprost wskazując, iż na Węgrzech znaczący wzrost udziału w wydarzeniach religijnych w połowie lat 40. XX wieku wynikał z potrzeby „schronienia” się wobec otaczającej rzeczywistości: „W dzisiejszych czasach kościół jest takim samym miejscem schronienia, jakim był w czasach starożytności i średniowiecza, kiedy traktowano go jako azyl”^[13]. Pisarzowi przyszło obserwować z zagranicy i oceniać wydarzenia, w których dyplomatyczne instytucje azylowe stworzone w przeszłości na bazie azylu kościelnego zostały użyte w Budapeszcie w całej rozciągłości w 1956 r. Przykłady azylowe z tego okresu weszły do kanonu podręcznikowej wiedzy z zakresu prawa narodów, czego pisarz zapewne nie wiedział, miał jednak świadomość wagi azylu kardynała Mindszentyego dla historii współczesnej.

3 | Sytuacje azylowe w Budapeszcie 1956 r.

Rewolucja węgierska składała się z trzech odrębnych faz. Pierwsza pomiędzy 23 a 28 października 1956 r. to wstępna sowiecka interwencja militarna (trwająca od wybuchu powstania do wstrzymania interwencji na prośbę desygnowanego na premiera Imrego Nagya i wycofania się Sowietów

¹² Brak praktyki dyplomatycznej nie przeszkodził przykładowo Polsce w czasie wojny domowej w Hiszpanii świadczyć w ogromnej skali ochronę azylową w polskim przedstawicielstwie w Madrycie na rzecz zagrożonych prześladowaniem przez komunistyczne władze obywateli Hiszpanii. Zob. Jan Stanisław Ciecchanowski, „Azyl dyplomatyczny w Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w czasie hiszpańskiej wojny domowej (1936–1939),” *Przegląd Historyczny* XCI, z. 4 (2000): 551.

¹³ Zob. Sándor Márai, *I Dziennik 1943–1948* (Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 2016), 438.

z Budapesztu 30 listopada^[14]). Kluczowe zdarzenia w tej fazie miały miejsce 24 i 25 października, Imre Nagy przejął wówczas władzę i doszło do masakr ludności cywilnej wywoływanych przez służby bezpieczeństwa^[15]. Druga faza od 28 października do 3 listopada to okres pozornej normalizacji (Węgry ogłosiły neutralność, opuściły Układ Warszawski, armia sowiecka rzekomo to zaaprobowała, oczywiście doszło wówczas do zamieszek – linczowani byli oficerowie służby bezpieczeństwa ÁVH, *Államvédelmi Hatóság*, jednak sytuacja chwilowo się ustabilizowała) – w tym czasie jednak armia sowiecka przygotowywała masową interwencję^[16]. W dniu 3 listopada wieczorem w zasadzkę wpadło dowództwo węgierskie (wraz z ministrem obrony Pálem Maléterem), które przybyło do sowieckiej bazy wojskowej pod Budapesztem w celu omówienia strategii wycofywania wojsk sowieckich z Węgier. Około godziny 4.00 rano 4 listopada 1956 r. rozpoczęła się trzecia faza – pełna sowiecka interwencja militarna – atak na Budapeszt. Brało w niej udział blisko 60 tys. żołnierzy sowieckich. Komandosi opanowali lotniska, gmach parlamentu (bez walki) i większość budynków rządowych. Walki uliczne w mieście trwały do 10 listopada 1956 r.

Pierwsze incydenty quasiazyłowe miały miejsce pomiędzy dwiema fazami militarnymi rewolucji. Wówczas armia sowiecka rzekomo wycofująca się z Węgier (a w rzeczywistości zwiększająca swój stan osobowy i koncentrująca się wokół Budapesztu) wypuszczała patrole zwiadowcze do miasta. Ujmowani przez armię powstańczą sowieccy żołdaci tłumaczyli się, że rzekomo zgubili drogę – wówczas przekazywani byli na polecenie premiera Imrego Nagya (był to okres formalnego pokoju) do stale funkcjonującej ambasady sowieckiej, w której w rzeczywistości oczekiwali na interwencję militarną^[17].

¹⁴ Zainicjowane wówczas na Węgrzech protesty społeczne związane były zresztą z sytuacją w Polsce i powrotem Władysława Gomułka na szczyty władzy partyjnej. Zob. György Gömöri, “Z dziennika naocznego świadka (Notatki z rewolucji węgierskiej 1956 roku),” w *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi (Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020), 11.

¹⁵ Gömöri, “Z dziennika naocznego świadka,” 18.

¹⁶ Nadzieja w społeczeństwie na normalizację miesza się z pesymistyczną oceną, iż Rosjanie nie odpuszczą – zob. Gömöri, “Z dziennika naocznego świadka,” 22.

¹⁷ Sándor Kopácsi, *W imieniu klasy robotniczej* (Warszawa: Wydawnictwo Przedświt (drugi obieg), 1988), 113.

a) Imre Nagy i jego towarzysze

Operacja nazwana przez Sowieców „Wicher”, poprzedzona uzgodnieniami poczynionymi przez Jánoša Kádára^[18] z władzami w Moskwie, rozpoczęła się 4 listopada 1956 r. i oznaczała zmasowany atak sowieckich czołgów i piechoty na Budapeszt. Premier Imre Nagy (1896–1958), chcąc zminimalizować straty osobowe, zakazał węgierskiej armii stawiać opór. Opór podjęła jednak ludność cywilna, często przejmując broń odebraną żołnierzom. W rezultacie walk i masowych egzekucji zginęło w zasadzie w większości jednego dnia (opór zakończył się 4 listopada około 20.00, wyjątkiem była wyspa Csepel^[19], gdzie walki trwały do 10 listopada) około 3 tys. cywilów (30 tys. zostało rannych). Straty sowieckie to około 700 żołnierzy zabitych i około 1,5 tys. rannych. Jeszcze 4 listopada Imre Nagy oraz jego współpracownicy, m.in. Zoltán Szántó^[20], György Lukács^[21], Géza Losonczy^[22],

¹⁸ János Kádár (właściwie: János József Czermanik, 1912–1989) – sekretarz partii komunistycznej Węgier, 1 listopada 1956 r. udał się do Moskwy i stał się narzędziem w rękach sowieckich. Formalnie władzę przejął 7 listopada 1956 r. i sprawował ją do 1988 r.

¹⁹ Z punktu widzenia Polski wyspa ta ma znaczenie symboliczne – to produkcja z fabryki amunicji Manfreda Weissa w Csepel zapewniła amunicję, która dostarczona przez Węgry walczącej Polsce w 1920 r. pozwoliła wygrać wojnę z bolszewikami. Zob. Roman Dębicki, „Węgry wobec wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku,” w *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi (Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020), 293.

²⁰ Zoltán Szántó (1893–1977) – minister stanu w rządzie Imrego Nagya. Podczas pobytu w Rumunii zdradził. Pozwolono mu powrócić na Węgry, zeznawał przeciwko oskarżonym w sfiogowanym procesie w 1958 r.

²¹ György Lukács (1885–1971) – minister kultury w rządzie Imrego Nagya. W 1957 r. pozwolono mu powrócić z Rumunii na Węgry. Złożył samokrytykę i pozostał lojalny partii komunistycznej do końca życia.

²² Géza Losonczy (1917–1957) – minister prasy i propagandy w rządzie Imrego Nagya. W kwietniu 1957 r. został przewieziony do więzienia w Budapeszcie. Podjął strajk głodowy, zmarł wskutek obrażeń poniesionych podczas przymusowego karmienia (wśród współoskarżonych panowała opinia, iż Losonczy w więzieniu całkowicie odszedł od zmysłów, psychicznie bowiem chorował już przed rewolucją, stąd celowo został uduszony, jego udział w procesie był bowiem wizerunkowo dla komunistów wykluczony) – zob. Sándor Kopácsi, *W imieniu klasy robotniczej* (Warszawa: Wydawnictwo Przedświt (drugi obieg), 1988), 150. Inną osobą, która zmarła w więzieniu, nie doczekawszy sfiogowanego procesu (zmarła w niewyjaśnionych okolicznościach), był Attila Szigethy (1911–1957) – sekretarz stanu w rządzie Nagya (nie był on azylantem w ambasadzie Jugosławii).

Szilárd Újhelyi^[23], József Szilágyi^[24], Sándor Haraszti^[25], Zoltán Tildy^[26], Ferenc Donáth^[27], Ferenc Janosi^[28], György Fazekas^[29], Zoltán Vas^[30] (1903–1983), G. Tancsos^[31], a także Julia Rajk (wdowa po László Rajku^[32]), schronili się w ambasadzie Jugosławii. Część z nich była z rodzinami – ogólna liczba

²³ Szilárd Újhelyi (1915–1996) – prawnik, doradca premiera Imrego Nagya, powrócił z Rumunii indywidualnie w 1958 r., nie był oskarżony w procesie. Od 1958 r. pracował w Instytucie Historii Węgierskiej Akademii Nauk, potem w przemyśle filmowym, a następnie był komunistycznym dyplomatą Węgierskiej Republiki Ludowej (był m.in. ambasadorem przy UNESCO w latach 1973–1977).

²⁴ József Szilágyi (1917–1958) – asystent premiera Imrego Nagya. Został skazany na śmierć w procesie politycznym. Odmówił zeznawania, oskarżył Kádára i Sowietów i rzucił sędziemu w twarz aktami. Skazany został na śmierć miesiąc wcześniej niż pozostali (jego sprawę wyłączono do osobnego rozpoznania) – wyrok wykonano.

²⁵ Sándor Haraszti (1897–1982) – redaktor naczelny „Népszabadság”, skazany na 6 lat więzienia w 1958 r. Wypuszczony z więzienia na podstawie amnestii w 1960 r., w latach 1960–1980 pracował jako redaktor encyklopedyczny.

²⁶ Zoltán Tildy (1889–1961) – premier w latach 1945–1946, prezydent w latach 1946–1948, minister stanu w rządzie Imrego Nagya, 15 czerwca 1958 r. skazany na 6 lat więzienia, w 1959 r. zwolniony z uwagi na bardzo zły stan zdrowia.

²⁷ Ferenc Donáth (1913–1986) – członek tymczasowego komitetu zarządzającego partii robotniczej. Skazany na 12 lat więzienia. Objęty indywidualną abolicją w 1960 r. Pracował naukowo (był historykiem rolnictwa). Działał w opozycji (zapewne w warunkach reglamentowanych przez komunistów).

²⁸ Ferenc Jánosi (1916–1968) – w 1956 r. był byłym wiceministrem oświaty, dyrektorem generalnym Muzeum Literackiego Petőfięgo. W procesie skazany na 8 lat więzienia. W 1960 r. zwolniony z uwagi na stan zdrowia. Do śmierci pracował w archiwum państwowym.

²⁹ György Fazekas (1914–1984) – dziennikarz, literat, autor koncepcji reformowania komunizmu. Skazany na 10 lat więzienia. Objęty indywidualnym ułaskawieniem w 1961 r., pracował w „Magyar Hírlap” (od 1968 r.).

³⁰ Zoltán Vas (wł. Weinberger, 1903–1983) – pisarz, w rządzie Imrego Nagya wiceminister handlu zagranicznego oraz szef rządowego komitetu ds. dostaw publicznych. W 1958 r. nie postawiono mu zarzutów i wrócił na Węgry, gdzie odszedł z polityki i zajmował się pisarstwem. W 1973 r. postawiono mu zarzuty agitacji przeciwko Związkowi Sowieckiemu w związku z treścią jego autobiografii.

³¹ Według Billa Lomaxa (Bill Lomax, *Węgry 1956* (Warszawa: Wydawnictwo CDN (drugi obieg), 1986), 116) to sekretarz Koła Petőfięgo. Nie znaleziono bliższych informacji na temat jego dalszych losów.

³² László Rajk (1909–1949) – komunista węgierski, minister spraw wewnętrznych Węgier – w 1947 r. przyczynił się do stworzenia masowego terroru ludności. W 1948 r. został ministrem spraw zagranicznych. Mátyás Rákosi (wł. Rosenfeld, 1892–1971) – dyktator komunistyczny, sekretarz generalny Węgierskiej Partii Robotniczej uznał Rajka w 1949 r. za konkurencyjne zagrożenie, oskarżył o kontrrewolucyjny spisek nacjonalistyczny. W pokazowym procesie skazano go na śmierć.

osób przebywających w ambasadzie wynosiła 49. Ich sytuacja prawna była dość skomplikowana.

Samo schronienie się azylantów poprzedzone zostało spotkaniem Zoltána Szántó i Gézy Losonczyego z ambasadorem Daliborem Soldatíem. Spotkanie to odbyło się 1 listopada 1956 r. w ambasadzie. W obliczu zamieszek rozmowa dotyczyła nie tyle samego schronienia polityków, co ich rodzin. Ambasada udzieliła pozytywnej odpowiedzi 3 listopada po południu, co więcej, rozszerzając ofertę na członków rządu węgierskiego, zgodnie z instrukcjami otrzymanymi z Belgradu. Ambasador otrzymał w tym czasie z centrali również informacje o planowanym następnego dnia ataku sowieckim z zastrzeżeniem, że nie wolno mu jej przekazać rządowi Nagya^[33]. Utrzymywanie tej wiadomości w tajemnicy było mocno zaskakujące, chyba że założy się istnienie w tym zakresie uzgodnień sowiecko-jugosłowiańskich. Zoltán Szántó, któremu informację tę przekazano, zaskoczony ofertą, przekazał, że Imre Nagy ani nikt z rządu nie ma zamiaru skorzystać osobiście z oferty. Ambasador naciskał na wyrażenie takiego zainteresowania (takie miał instrukcje). Gdy jednak 4 listopada doszło do inwazji, Imre Nagy już rano zdał sobie sprawę, że sytuacja jest krytyczna, wówczas oferta złożona przez Jugosławię okazała się jedynym rozwiązaniem (w nocy z 3 na 4 listopada Jugosławia wysłała premierowi ofertę azylu na jej terytorium^[34]). Oznaczało to jednakże realizację sowieckiego planu odizolowania premiera i jego ludzi od społeczeństwa. Wszelkie informacje z zewnątrz były już bowiem przedmiotem filtrowania przez dyplomatów jugosłowiańskich. W czasie gdy azylanci przebywali już w ambasadzie, dyplomaci jugosłowiańscy namawiali Nagya do zrzeczenia się urzędu i uznania rządu Kádára (czego Nagy nie zrobił)^[35]. Oficjalnie Sowiet nie uznali azylu udzielonego rządowi Nagya i rzekomo grozili Jugosławii. W okresie azylowym trwały negocjacje w celu rozwiązania problemu azylowego. Jugosławii chodziło o zapewnienie ze strony Kádára, że azylantom nie stanie się krzywda i pozostaną na wolności. Takich gwarancji Kádár udzielił. W istocie rzeczy nie chodziło więc o zapewnienie *salvus*

³³ Zob. "The Hungarian Revolution of 1956 and the Negative Role of Yugoslavia," *Telegraph* (2020). Por. także: Johanna Granville, "Hungary, 1956: The Yugoslav Connection," *Europe-Asia Studies* 50, nr 3 (1998): 493–517.

³⁴ Zob. Lomax, *Węgry 1956*, 51.

³⁵ Pierwsza propozycja w tym zakresie padła już 4 listopada 1956 r. po południu (azylanci przybyli rano do ambasady). Została odrzucona, a Nagy wprost powiedział, że jeśli rezygnacja jest warunkiem azylu, to natychmiast opuszcza ambasadę. Naciski jednak nie ustawały. Zob. Lomax, *Węgry 1956*, 51.

conductus do państwa udzielającego azylu (Jugosławii), lecz o zakończenie azylu w związku z gwarancjami bezpieczeństwa azylantów, choć w literaturze^[36] pojawiają się informacje, że gwarancje te miały klasyczną formułę listu żelaznego przy azylu dyplomatycznym, zaś Kádár gwarantował swobodny przejazd azylantów do Jugosławii (a więc zamianę azylu dyplomatycznego na azyl terytorialny). W dniu 22 listopada późnym popołudniem pod ambasadę jugosłowiańską podjechał autobus węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Milicjant węgierski oświadczył, że jego zadaniem jest podwozić azylantów do ich domów. Obecność przy milicjancie sowieckiego wojskowego zaniepokoiła azylantów (sam Nagy cofnął się do ambasady, ale zapewniany przez dyplomatów Jugosławii, że wszystko jest w porządku, po chwili wrócił i wszedł do pojazdu). Kilka ulic dalej pojazd zatrzymał się przy sowieckim posterunku, na którym dyplomaci jugosłowiańscy zostali wypchnięci z autobusu, zaś pojazd zawiózł azylantów prosto do bazy wojsk sowieckich w Tököl pod Budapesztem^[37], stamtąd zostali przetransportowani do Rumunii.

Warto zauważyć także, że Zoltán Vas, György Lukács i Zoltán Szántó opuścili wraz z żonami ambasadę 18 listopada 1956 r. prawdopodobnie po uprzednim dogadaniu się z Kádárem, że pozostawi ich na wolności. Po wyjechaniu z ambasady zostali wysadzeni z samochodów i przesadzono ich do wozów pancernych. Zostali aresztowani (a 23 listopada internowani z resztą osób w Snagowie^[38] w Rumunii). Pracownicy jugosłowiańscy, choć widzieli tę operację sowiecką, pozostałym azylantom nie wspomnieli o zdarzeniu, a wręcz utrzymywali wobec premiera Nagya, że wszyscy są bezpieczni^[39]. Świadczyć to może o udziale ambasady jugosłowiańskiej w procesie ujęcia Nagya i członków jego gabinetu. Na marginesie, osoby, które pierwsze opuściły ambasadę, zostały potraktowane przez Sowietów ulgowo. Okazały się one zresztą koniunkturalistami lub zdrajcami. Najpóźniej jesienią 1958 r. zostały wpuszczone z powrotem na Węgry wraz z członkami grupy Nagya, którzy nie zostali aresztowani, i osobami pozostającymi na ich utrzymaniu.

W Rumunii do początków 1957 r. Imre Nagy i jego współpracownicy korzystali z pewnego ograniczonego marginesu swobody – były to raczej

³⁶ Zob. Andrzej Krawczyk, "Węgry 1956: pierwsza rewolucja antykomunistyczna," *Polityka*, 18 października 2016.

³⁷ Zob. Lomax, *Węgry 1956*, 48.

³⁸ Miejscowość niedaleko Bukaresztu sławna jest turystycznie – w klasztorze na wyspie na jeziorze znajdującym się obok tego miasteczka pochowany jest gospodarz mołdawski Wład Palownik zwany Drakulą.

³⁹ Lomax, *Węgry 1956*, 51.

warunki odosobnienia niż więzienia^[40]. Potem sytuacja znacząco się pogorszyła, a następnie zostali przewiezieni do więzienia w Budapeszcie. Po pokazowym procesie skazano na śmierć Imrego Nagya, Pála Malétera^[41] i Miklósa Gimesa. W dniu 16 czerwca 1958 r. o świcie odbyła się ich egzekucja.

Bardzo prawdopodobne jest, że całe zamieszanie z azylem dyplomatycznym było efektem wcześniejszych porozumień sowiecko-jugosłowiańskich – w relacjach tych państw miało bowiem miejsce istotne zbliżenie (Tito i Chruszczow prawdopodobnie spotkali się 2 listopada i ustalili szczegóły) – i miało na celu odizolowanie Nagya i jego rządu od społeczeństwa. Rzekome nakłanianie Kádára przez Jugosławię do podpisania gwarancji (które Rosjanie złamali) oraz rzekomy spór sowiecko-jugosłowiański nie miały po prostu miejsca. Zapewne mniej poinformowani dyplomaci Jugosławii o rzeczywistym planie nie mieli pojęcia, nawet oni jednak mieli złe przeczucia co do finału azylu w ich ambasadzie^[42].

Warto również wspomnieć, że 5 listopada 1956 r. o godzinie 15.00, gdy azylanci przebywali już w ambasadzie, miało miejsce naruszenie nietykalności budynku misji. Sowietci zorganizowali bowiem zamach na Imrego Nagya. Z jednego z czołgów, które otaczały ambasadę, snajper sowiecki strzelił do osoby, która pojawiła się w oknie ambasady, a była bardzo podobna do premiera Węgier. Osobą, która od sowieckiej kuli snajpera zginęła na miejscu, okazał się dyplomata jugosłowiański Milovanov^[43]. Protest dyplomatyczny, który natychmiast złożył Tito, wywołał reakcję Chruszczowa w postaci nakazania zmiany taktyki na bardziej podstępnej.

b) Nieudany azyl Sándora Kopácsiego

Do ambasady jugosłowiańskiej próbował się dostać również Sándor Kopácsi^[44]. W ambasadzie 4 listopada 1956 r. wraz z rodzinami członków rządu znalazła się jego córka Judit, która została tam zabrana przez J. Szi-lágyiego – prywatnie przyjaciela rodziny Kopácsich. Kopácsi podkreślał

⁴⁰ Zob. Lomax, *Węgry 1956*, 134.

⁴¹ Pál Maléter (1917–1958) – minister obrony w rządzie Imrego Nagya, generał dywizji. Ujęty podczas negocjacji z Sowietami w ich kwaterze wojskowej w Tököl.

⁴² Tak np. wypowiadał się ambasador Dalibor Soldatić. Zob. Lomax, *Węgry 1956*, 52.

⁴³ Kopácsi, *W imieniu klasy robotniczej*, 177.

⁴⁴ Sándor Kopácsi (1922–2001) – współorganizator Gwardii Narodowej i członek Rewolucyjnego Komitetu Obrony Krajowej, współpracownik premiera Nagya.

w swoich pamiętnikach, iż próbował się dostać do ambasady jugosłowiańskiej również dlatego, że znajdowało się w niej pięciu z siedmiu członków nowych władz partyjnych (z wyjątkiem niego oraz Jánoša Kádára, który przeszedł na stronę Sowieców), a do podejmowania decyzji partyjnych niezbędne było kworum sześciu osób, które on mógł zapewnić^[45]. Informacje w tym zakresie przekazywał Kopácsiemu attaché wojskowy Vukmirović, z którym był, jak twierdził, zaprzyjaźniony^[46]. Kopácsi wraz z żoną Ibolyą został ujęty przez Sowieców 5 listopada 1956 r. w drodze do ambasady jugosłowiańskiej. Co ciekawe, Rosjanie chcieli, aby Ibolya Kopácsi dołączyła do córki w ambasadzie, małżeństwo Kopácsich Sowieci podwieźli wręcz pod ambasadę, gdzie chcieli pozostawić żonę Kopácsiego (ona jednak odmówiła, chcąc pozostać przy mężu, co być może uratowało mu życie)^[47]. Dziwna postawa Sowieców świadczy także o tym, że akcja azylowa w ambasadzie Jugosławii była sowiecko-jugosłowiańską operacją, której celem było odcięcie rządu węgierskiego od społeczeństwa^[48].

c) Miklós Vásárhelyi – ochrona dyplomatyczna przed schronieniem w ambasadzie

Minister Vásárhelyi^[49] nie dotarł 4 listopada 1956 r. na czas do ambasady Jugosławii, skorzystał natomiast uprzednio z nieformalnej ochrony w mieszkaniu wspomnianego attaché ambasady jugosłowiańskiej. Ten

Kopácsi został skazany na dożywocie. Został wypuszczony z więzienia po amnestii w 1963 r. W 1975 r. wyemigrował do Kanady, gdzie spędził resztę życia i gdzie zmarł.

⁴⁵ Sándor Kopácsi, *Węgry 1956. Trzydzieści dni nadziei* (Warszawa: Wydawnictwo Świt (drugi obieg), 1980), 39.

⁴⁶ Kopácsi, *Węgry 1956. Trzydzieści dni nadziei*, 38.

⁴⁷ Kopácsi, *Węgry 1956. Trzydzieści dni nadziei*, 40.

⁴⁸ Z drugiej strony należy wskazać, że postawa Jugosłowian niekiedy była bardzo ofiarna. Po ujęciu małżonków Ibolyi i Sándora Kopácsich ambasador Jugosławii osobiście wywiózł w bagażniku swojego samochodu chorującą na anginę córeczkę Kopácsich do ich dziadka. W ten sposób dziecko nie wpadło w ręce Sowieców. Kopácsi, *W imieniu klasy robotniczej*, 140.

⁴⁹ Miklós Vásárhelyi (1917–2001) – sekretarz prasowy rządu Imrego Nagya, naukowiec zajmujący się mediami. Skazany na 5 lat więzienia. Zwolniony w 1960 r. W latach 70. XX wieku poszedł na układ z reżimem Kádára, został członkiem Węgierskiej Akademii Nauk, od 1983 r. wyjeżdżał za granicę, podczas pobytu na Uniwersytecie Columbia zaprzyjaźnił się z Sorosem (później był przedstawicielem na Węgry fundacji Sorosa). Swój lewacki koniunkturalizm w wersji liberalizmu

22 listopada 1956 r. oznajmił swojemu gościowi, że uda mu się go bezpiecznie odwiedzić do ambasady. Następnie długo kluczył po mieście, by podwieźć go pod ambasadę w chwili, gdy grupa azylantów opuszczała już budynek, prosto w sowiecką pułapkę^[50]. Z zachowanych wspomnień czasu azylu zachowanie dyplomatów Jugosławii jawi się jako mocno zagadkowe.

d) Chwilowa ochrona dyplomatyczna Miklósa Gimesa

Miklós Gimes^[51] był dziennikarzem czasu rewolucji, przyjacielem Imrego Nagya. Nie był związany z rządem, nie znalazł się w ambasadzie jugosłowiańskiej. Był duchowym przywódcą społecznym, wyrazicielem poglądów niezwiązanych z partią. Po zajęciu Budapesztu przez Sowietów był poszukiwany, ukrywał się. W dniu 11 listopada wydał i rozpowszechnił w mieście gazetę „Oktober 23” wzywającą do oporu. Podjął ostatecznie dla dobra ojczyzny brawurowe działanie – 5 grudnia 1956 r. pojawił się na Wyspie Małgorzaty w Hotelu Grand (dziś Hotel Ensana) na konferencji prasowej Kumara Menona – ambasadora Indii w Moskwie i osobistego wysłannika do Budapesztu premiera Indii Nehru. Gimes nie mógł być zatrzymany przez ÁVH na oczach kamer, odbył długą rozmowę z Menonem, wręczył mu propozycję rozwiązania sytuacji i normalizacji stosunków węgiersko-sowieckich opracowaną przez środowiska niepodległościowe z prośbą o przekazanie tego na najwyższych szczeblach w Moskwie (prośba ta *notabene* została przez premiera Nehru wykonana – w 1957 r. wręczył on osobiście pismo Gimesa sowieckiemu premierowi Mikołajowi Bułganinowi). Zatrzymano go dopiero wieczorem, gdy opuścił otoczenie ambasadora^[52].

rozwijał również po zmianie ustroju – był jednym z założycieli Węgierskiej Partii Liberalnej i członkiem Zgromadzenia Narodowego Węgier w latach 1990–1994.

⁵⁰ Lomax, *Węgry 1956*, 51.

⁵¹ Miklós Gimes (1917–1958) – był założycielem dziennika czasu rewolucji „Magyar Szabadság” oraz twórcą w dniu 13 listopada Węgierskiego Demokratycznego Ruchu Niepodległościowego. Był ofiarą zbrodni sądowej, zamordowany w 1958 r. (wraz z Imrem Nagyem oraz Pálem Maléterem). Gimes pochodził ze znanej rodziny lekarskiej o korzeniach żydowskich. Jego rodzice byli światowej sławy psychiatrami – psychoanalitykami. Ojciec był ofiarą Holokaustu. Jego matka prof. Lilly Hajdu (1891–1960) przeżyła dzięki Raulowi Wallenbergowi i była do 1949 r. szefową Węgierskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego, o śmierci swojego syna dowiedziała się dopiero w 1959 r. z austriackiego radia i niedługo później popełniła samobójstwo.

⁵² Lomax, *Węgry 1956*, 118.

e) Kardynał József Mindszenty – 15 lat życia w azylu

O ile azyl dyplomatyczny w ambasadzie jugosłowiańskiej stanowił prawdopodobnie pułapkę dla rządu Nagya, o tyle azyl, który uzyskał prymas Węgier, arcybiskup Ostrzyhomia, kardynał József Pehm-Mindszenty (1892–1975) w Poselstwie USA^[53], stanowił realną ochronę zagrożonej jednostki, która ze szczególnych ideologicznych względów była narażona na śmierć.

Kwalifikacja polityczna azylu dyplomatycznego udzielonego w latach 1956–1971 kardynałowi Mindszentyemu nie mogła być kwestionowana. Należy pamiętać, że Kardynał został uwolniony przez węgierskich powstańców października 1956 r. z komunistycznego więzienia, w którym przebywał blisko sześć lat. Skazany został po aresztowaniu przez służbę bezpieczeństwa ÁVH (26 grudnia 1948 r.), torturach podczas śledztwa^[54] i pokazowym procesie na karę dożywotniego więzienia^[55].

Według Watykanu w 1949 r. w więzieniach znajdowało się 600 księży w Rumunii, 500 w Polsce, 450 na Węgrzech, 200 w Czechosłowacji, a 200 w Jugosławii. W następnym roku liczba aresztowanych jeszcze wzrosła^[56]. Komunizm tego okresu agresywnie odchodził od bardziej złożonych postaw filozofii marksistowskiej, która nie była istotowo ateistyczna^[57] – zakładała raczej oderwanie wierzących od instytucji, uczynienie religii sprawą prywatną (co właściwie zrealizował Sobór Watykański II). Skala prześladowań osób duchownych była na Węgrzech o wiele większa niż w komunistycznej Polsce.

Aresztowanie Kardynała w 1948 r. zauważone zostało w „Dziennikach” Sándora Máraiego. Pisarz postrzegał Kardynała jako osobę, którą może nie

⁵³ Powszechnym błędem terminologicznym jest określanie azylu dyplomatycznego kardynała Mindszentyego jako azylu udzielonego w ambasadzie USA. Wówczas stosunki dyplomatyczne USA–Węgierska Republika Ludowa były realizowane w randze poselstwa. Do podniesienia rangi placówki do poziomu ambasady doszło dopiero w 1966 r. Ostatnie pięć lat azyl był wykonywany w ambasadzie USA.

⁵⁴ Sándor Márai, *II Dziennik 1949–1956* (Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 2017), 17. Kardynał przyznał się podczas przesłuchań do najbardziej absurdalnych przestępstw. Zob. Thierry Maulnier, „To, czego nawet Koestler nie przewidział,” w *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi (Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020), 195.

⁵⁵ Zob. Andrzej Solak, *Męczennicy katoliccy ostatniego stulecia* (Kraków: Wydawnictwo eSPe, 2012), 177–178.

⁵⁶ Wojciech Roszkowski, *Bezbożność, terror i propaganda. Fałszywe proroctwa marksizmu* (Kraków: Wydawnictwo Biały Kruk, 2024), 221.

⁵⁷ Zob. Jean Ousset, *Marksizm i rewolucja* (Warszawa: Andegavenum, 2021), 141.

tyle przerosły czasy, w których przyszło jej żyć, lecz która zmuszona była do przyjęcia eksponowanej roli politycznej: „Aresztowano Mindszentyego. Proboszcz z Zalaegerszeg tragicznie zrosł się z rolą i losem, który dziś jest tożsamy z losem Węgrów. Rzadkie zjawisko, kiedy dzięki roli człowiek dojrzewa do wielkości”^[58].

Ocena prezentowana przez Sándora Máraiego wydaje się jednak nieco krzywdząca. Kardynał był postacią bez wątpienia odważną – jego pierwsze aresztowanie miało miejsce w 1919 r. przez komunistów podczas wojny domowej, w kwietniu 1944 r. został, pod zarzutem pomocy polskim uchodźcom, aresztowany przez Gestapo (wraz ze swoim sekretarzem, a późniejszym kardynałem László Lékaiem) i osadzony w surowym więzieniu Sopronkőhida, z uwagi na interwencję regenta Miklósa Horthyego de Nagybánya został zwolniony w lipcu 1944 r., by następnie w listopadzie 1944 r. po przewrocie Ferencza Szálásiego ponownie zostać osadzonym w gestapowskim więzieniu. Wolność odzyskał dopiero 2 kwietnia 1945 r.^[59]

Kardynał Mindszenty doskonale wiedział, chroniąc się w Poselstwie USA, jaki los może go spotkać, jeśli nie zdecyduje się na ten ruch. W 1948 r. komunistyczny dyktator węgierski Mátyás Rákosi oficjalnie ogłosił wojnę z kościołem katolickim – aresztowano 6 biskupów, 156 księży, 3820 zakonników i zakonnic, zlikwidowano 53 zgromadzenia zakonne. Jak już wspomniano, sam Kardynał był torturowany i skazany w lutym 1949 r. na dożywocie (wolność przywróciła mu rewolucja 1956 r.)^[60]. Druga faza prześladowań kościoła na Węgrzech nastąpiła w czerwcu 1951 r. Akty oskarżenia przedstawiono wówczas Józsefowi Grószowi – arcybiskupowi Kaloczy, Vendelowi Endrédyemu – przeorowi Paulinów oraz siedmiu innym kapłanom^[61].

Co ciekawe, Kardynał przedostał się z parlamentu zajmowanego przez sowieckich żołnierzy do Poselstwa USA. Sándor Kopacsi wspomina, że spotkał Kardynała na ulicy w chwili, gdy zmierzał do przedstawicielstwa USA. Rosjanie, którzy zajęli (bez wystrzału) parlament, przepuścili go, idącego pewnie, bez słowa, sądząc, że z uwagi na strój jest jakąś ważną osobą po ich stronie^[62]. Wówczas udało mu się dotrzeć do Poselstwa USA, zanim otoczyła je sowiecka armia. Kardynał przebywał w parlamencie

⁵⁸ Cyt. za: Márai, *I Dziennik 1943–1948*, 505.

⁵⁹ Zob. Andrzej Grajewski, „Niepokorny Kardynał József Mindszenty (1892–1975),” *Przystanek Historia* (2020).

⁶⁰ Zob. Grzegorz Górny, *Węgry. Tysiąc lat samotności* (Kraków: Wydawnictwo AA, 2018), 106.

⁶¹ Zob. Sándor Márai, *II Dziennik 1949–1956*, 166.

⁶² Kopácsi, *W imieniu klasy robotniczej*, 119.

na zaproszenie Zoltana Tildyego (do parlamentu przybył nad ranem 4 listopada jeszcze przed dotarciem do budynku sowieckich żołnierzy, prawdopodobnie to Tildy zorganizował następnie przejście Kardynała do Poselstwa USA i przyjęcie go na jego teren). Również to kontakty rodziny premiera Tildyego z politykami USA za pośrednictwem A. Szegedy-Maszáka^[63] przesądziły o tym, że sprawa trafiła do prezydenta Eisenhowera^[64], który już 4 listopada zdecydował o udzieleniu Kardynałowi azylu.

Wraz z Kardynałem do Poselstwa udał się jego sekretarz – ksiądz Turchányi^[65], który jednakże 8 listopada 1956 r. wieczorem opuścił budynek Poselstwa USA. Uczynił tak prawdopodobnie na polecenie kardynała Mindszentyego, który chciał, aby przedostał się on na Zachód i przekazał informacje o sytuacji w Budapeszcie hierarchom kościelnym. Samochodem na amerykańskich tablicach rejestracyjnych, wraz z posiadającym obywatelstwo amerykańskie redaktorem Bainem Leslie Baloghiem^[66], planującym dotrzeć do Wiednia po lekarstwa i powrócić, planował wydostać się z Węgier. Niestety po opuszczeniu ambasady USA udało mu się oddać zaledwie około 60 km od Budapesztu w kierunku zachodnim. Został schwytany 9 listopada 1956 r. nad ranem w okolicach miast Tata i Tatabánya w komitacie ostrzyhomskim. Samochód został zatrzymany przez bojówkę prosowiecką (nie zatrzymali go Rosjanie). Księdza pobito i przekazano władzy komunistycznej, redaktora Balogha zwolniono po kilku godzinach.

Wracając do kwestii azylu dyplomatycznego Kardynała, należy zauważyć, że w okresie udzielania azylu kilkakrotnie zmieniał się kierownictwo placówki USA i jej ranga dyplomatyczna. Od uzyskania azylu 4 listopada 1956 r. do 27 lutego 1957 r. kierownikiem placówki był poseł Edward Wailes.

⁶³ Aladár Szegedy-Maszák (1903–1988) węgierski dyplomata, w latach 1945–1947 poseł węgierski w Waszyngtonie, porzucił służbę w 1947 r. i uzyskał ochronę w USA, a następnie obywatelstwo USA. Pracował dla „Głosu Ameryki”, stając się jednym z najbardziej wpływowych Węgrów w USA.

⁶⁴ András Miklós Deák i Ádám Somorjai, *The Host and His Guest – Chargé d’Affaires Garret G. Ackerson and Cardinal József Mindszenty (1957–1961)* (Budapest: Magyar Napló, 2022).

⁶⁵ Ksiądz Albert Egon Turchányi (1894–1969) – po schwytaniu 9 listopada 1956 r. i pokazowym procesie został skazany na dożywocie. W 1963 r. zwolniono go w ramach amnestii. Do śmierci mieszkał w domu dla księży w Białogrodzie Stołecznym.

⁶⁶ Bain Leslie Balogh (1900–1962) – amerykański reporter węgierskiego pochodzenia. Autor m.in. książki: *The Reluctant Satellites – An Eyewitness Report on East Europe and the Hungarian Revolution*, wydanej w 1960 r. przez Wydawnictwo Macmillan.

Jego sytuacja prawna była dość specyficzna, wybuch rewolucji w Budapeszcie nałożył się nieprzewidzianie na okres zmian kierownictwa w placówce, nowy poseł przybył do Budapesztu 2 listopada 1956 r., z uwagi na sytuację Departament Stanu odradził mu składanie listów uwierzytelniających. Stan ten przedłużał się na tyle istotnie, że MSZ Węgierskiej Republiki Ludowej uznało go za naruszenie prawa dyplomatycznego poprzez prowadzenie działalności dyplomatycznej bez podstaw formalnych i zażądało opuszczenia przez niego terytorium Węgier. Od 28 lutego 1957 r. kierownictwo placówką przejął *chargé d'affaires* Spencer Barnes, zaś kolejnym *chargé d'affaires* był Garret Ackerson (od 1 lipca 1957 r. do końca lutego 1961 r.) – znający doskonale realia węgierskie (w latach 1935–1940 pracował w Budapeszcie jako II, a następnie I sekretarz ambasady) – to za jego kierownictwa obecność Kardynała w Poselstwie była szczególnie atakowana przez komunistów. Kierujący Poselstwem *chargé d'affaires* zmieniali się następnie kilkakrotnie. Wreszcie w 1966 r. podniesiono rangę przedstawicielstwa do poziomu ambasady – co wywołało sprzeciw Kardynała, który groził wówczas opuszczeniem azylu, odradzono mu jednak ten krok. W 1967 r. w Budapeszcie kierownictwo ambasady USA przejął Martin J. Hillenbrand – już w randze ambasadora. Niestety od czasu wyboru na papieża Pawła VI „normalizacja” następowała również na linii Watykan–Węgierska Republika Ludowa. Kardynał ewidentnie przeszkadzał w tym procesie, azyl wykorzystano jako swoiste więzienie. Zdecydowano się je zakończyć, gdy zostało w zasadzie ustalone pomiędzy Kádárem a dyplomacją watykańską, że Kardynał nie będzie miał z zagranicy możliwości publicznego uderzania w węgierskich komunistów^[67]. W dniu 27 września 1971 r. Kardynał opuścił ambasadę i wyjechał do Rzymu^[68].

Po rewolucji węgierskiej, w czasie 15-letniego azylu kardynała Mindszentyego, kościół węgierski został opanowany przez komunistów^[69]. Jak wskazują źródła historyczne, wszyscy czterej przedstawiciele episkopatu

⁶⁷ Dominik Morawski, „Korespondencja z Rzymu,” w *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi (Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020), 204.

⁶⁸ Po niespełna miesięcznym pobycie w Rzymie ostatnie lata życia od 23 października 1971 r. do śmierci w dniu 6 maja 1975 r. spędził w Wiedniu. Pozbawiony był godności arcybiskupa Ostrzyhomia, izolowany przez dyplomację watykańską, która dotrzymała słowa danego Kádárowi. Pochowany został w austriackim sanktuarium maryjnym Mariazell w Styrii, w 1991 r. jego zwłoki zostały ekshumowane, przewiezione na Węgry i uroczyście pochowane w krypcie katedry w Ostrzyhomiu.

⁶⁹ Morawski, „Korespondencja z Rzymu,” 214, 221.

Węgier uczestniczący w *Vaticanum Secundum* byli agentami służb specjalnych i wszystkie ich wystąpienia były dziełem komunistycznej bezpieki węgierskiej, agentem węgierskiej esbecji był prymas Węgier, w latach 1987–2002 kardynał László Paskai^[70]. Sama postawa papieża Pawła VI wobec Kardynała była daleka od jakichkolwiek moralnych standardów. Kardynał został zdegradowany, *de facto* zdradzony i zapomniany przez Europę Zachodnią i kościół – poświęcony na ołtarzu polityki tolerancji dla komunizmu i dogadywania się z moskiewskimi kacykami Europy Środkowej prowadzonej przez Pawła VI^[71].

Odnosząc się do kwestii relacji wzajemnej bohaterów rewolucji, zauważyć należy, że Mindszenty nie darzył Nagya sympatią. Nie zawdzięczał mu niczego, Mindszentygo uwolnili z więzienia 30 października 1956 r. zbuntowani żołnierze, stało się to w chwili, gdy już wybierali się po niego do pałacu w Felsőpeteny, w którym był więziony, robotnicy Budapesztu, celem tryumfalnego przywiezienia go do stolicy jako przywódcy kraju^[72]. Nagy nie był zainteresowany wpływem Kardynała na społeczeństwo, niewykluczone, że uprzedzającym (i kontrolowanym przez niego) zwolnieniem zapobiegł manifestacji, która miałaby o wiele bardziej antysocjalistyczny i niepodległościowy wymiar. Tego typu wydarzeń Nagy, będący jednakże wciąż i do końca ideowym socjalistą, chciał uniknąć.

Kardynał uważał przy tym Nagya za spadkobiercę zbrodniczego reżimu (tu jego poglądy były istotnie zbieżne z poglądami Sándora Máraiego – o czym dalej). Dał temu wyraz w swoim przemówieniu radiowym 1 listopada, drugiego dnia po zwolnieniu z więzienia. W żaden sposób nie dążył do współpracy z rządem Nagya, podkreślał natomiast konieczność zwrotu kościołowi instytucji i prasy^[73]. Był więc Kardynał jednostką odrębną, samodzielnym graczem politycznym, a w zasadzie kimś, co jak słusznie zauważył Márai, o kogo wielka polityka, sama, bez jego woli, się upomniała. W walce stronnictw politycznych, opartych o mniej lub bardziej radykalny marksizm i socjalizm, był jedynym wyrazistym reprezentantem woli narodu – odrzucającym cały socjalistyczny eksperyment, był ostatnim reprezentantem Królestwa Węgier czasu regencji, czasu bezpowrotnie

⁷⁰ Zob. Górny, *Węgry*, 107.

⁷¹ Oczywiście wykracza to poza zakres niniejszej analizy, polecić należy natomiast w tym zakresie książkę: Luigi Villa, *Paweł VI błogosławiony?* (Komorów: Wydawnictwo Antyk, 2010), *passim*.

⁷² Lomax, *Węgry 1956*, 88.

⁷³ *Ibidem*, 89.

minionego. Miał tego niewątpliwie świadomość, mimo to uważał, że jego rolą jest stać na straży kościoła w służbie narodowi.

4 | Wiedza Máraiego na temat rewolucji i ocena bohaterów zdarzeń azylowych

Zasadnicze wydaje się pytanie, na ile Márai świadom był pełni sytuacji rewolucyjnej, przebywając w tym czasie na stałe w USA. Z jednej strony był człowiekiem nieco odizolowanym i raczej odludkiem – nie akceptował plotek ani nie poszukiwał sensacji, natomiast w tym czasie pracował w Radiu Wolna Europa, co dawało mu dostęp do w miarę bieżących informacji zza żelaznej kurtyny (na krótko w okresie rewolucji wyjechał do Monachium, by być bliżej rewolucji, jednak szczególnych informacji ta podróż mu nie przyniosła). Niewątpliwie dysponował szeroką wiedzą faktyczną, przekraczającą tę, którą miała opinia publiczna w USA i Europie Zachodniej.

Upadek rewolucji był dla Máraiego szokiem. Warto zauważyć, że w chwilach największych tragedii życiowych (śmierć przyjaciela z młodości, śmierć biologicznego syna) pisał wiersze. Zwykle nie preferował tej formy artystycznej i jego wierszy zachowało się mało. Po upadku rewolucji napisał znany utwór „Mennyből az angyal”^[74], jeden z najbardziej wyrazistych w jego karierze, wiersz pełen smutku i żalu, ale też katolickiej nadziei^[75].

⁷⁴ Polskie tłumaczenie tego wiersza (pt. „Aniele z nieba”) sporządził Jerzy Snoppek (historyk literatury, tłumacz, prof. nadzw. Polskiej Akademii Nauk, ambasador RP w Budapeszcie w latach 2016–2022). Został umieszczony przez Imrego Molnara wraz z oryginałem wiersza na portalu: Amici Hungariae, <https://amicihungariae.pl/2017/10/24/61-rocznica-powstania-wegierskiego-1956/> [dostęp: 8.02.2026]. Wiersz ten wraz z wspomnianym tłumaczeniem stanowi aneks do niniejszego wydania „Prawa i Więzi”.

⁷⁵ Co jest o tyle interesujące, że religijność Máraiego była raczej religijnością kulturową niż rzeczywistym wyznawaniem wiary katolickiej. Pochodził z rodziny katolickiej, nie stawiał się na pozycji ateistycznej czy agnostycznej, aczkolwiek pewien kierunek takiego podejścia przewija się w jego wypowiedziach pod koniec życia, natomiast traktował religię chrześcijańską jako niewątpliwie część cywilizacji wolności i węgierskiej kultury narodowej. Fakt, że wiersz autorstwa Máraiego jest tak mocno przesycony głęboką religijnością, świadczy niewątpliwie o bólu i szoku, jakie przeżył po upadku powstania.

Jednocześnie może nie od razu z chwilą upadku rewolucji, ale w ciągu mniej więcej roku po jej klęsce, pisarz zrozumiał, że na Węgry już nie wróci. Podjął decyzję o zmianie swojego pseudonimu, pod którym pisał felietony do Radia Wolna Europa z sugerującego powrót do ojczyzny Ulissesa na niemającego już takiego wyraźnego odniesienia Kandyda^[76].

Zanim dopadła go swoista rezygnacja, podejmował szereg działań na rzecz wsparcia rewolucji^[77]. Korzystając ze swojej pozycji w Radiu Wolna Europa, udał się późną jesienią 1956 r. do Watykanu. Jego interwencja w sprawie węgierskiej u papieża Piusa XII na prywatnej audiencji odniosła oczekiwany skutek – papież w orędziu na Boże Narodzenie 1956 r. wspominał o Węgrzech i Polsce oraz skrytykował ONZ^[78]. Jednocześnie Márai był mocno zawiedziony postawą USA – które początkowo, z uwagi na wybory prezydenckie, powstrzymały się od poruszania sprawy węgierskiej (choć niewiele później wydaje się, że przyjął tę decyzję USA ze swoistą rezygnacją, a nawet godnością, w końcu otrzymał obywatelstwo USA w 1957 r.^[79], zaangażował się w życie polityczne, wstąpił do partii republikańskiej^[80] – wydaje się, że nowej ojczyźnie zdradę starej ojczyzny może nie tyle wybaczył, co w jakiś sposób wytłumaczył ją sobie wewnątrz. Niewątpliwie klęska rewolucji 1956 r. była dla Máraiego wstrząsem – rok 1957 był rokiem jego znaczącego kryzysu twórczego^[81].

Pisarz miał świadomość, że rewolucja węgierska została zdradzona przez prawie cały świat. Faktem jest jednak, że kryzys sueski dominował wówczas jako główne zagadnienie polityki światowej. Co więcej, politycy USA w ustaleniach wewnętrznych co do polityki zagranicznej podnosili rzekome korzyści polityczne z upadku rewolucji węgierskiej – uważali, że doprowadzi to do konfliktu Sowietów z Tito, a także Mao. Bez wątplenia oświadczenie, które złożył Chruszczowowi ambasador USA w Moskwie 29 października 1956 r., iż Węgry nie są sojusznikiem USA, *ergo* ich los jest USA obojętny, upewniło Sowietów co do możliwości szybkiej, ostatecznej interwencji militarnej^[82]. Jedynym władcą, który chciał interweniować

⁷⁶ Mészáros, *Odyseja XX wieku*, 202.

⁷⁷ *Ibidem*, 218–222.

⁷⁸ *Ibidem*, 220.

⁷⁹ *Ibidem*, 221.

⁸⁰ *Ibidem*, 287.

⁸¹ *Ibidem*, 222.

⁸² Skutki upadku powstania i postawy USA były wówczas szersze, niż by się wydawało. Sytuacja na Węgrzech była obserwowana przez ostatnią militarną opozycję w krajach bałtyckich – tzw. Braci Leśnych w Estonii i za ich pośrednictwem

militarnie na Węgrzech, był generał Francisco Franco. Jako jedyny organizował on również po upadku powstania zrzuty broni dla partyzantki węgierskiej w Górach Bukowych. USA i Europa Zachodnia zdradziły Węgry^[83], wcześniej niewątpliwie namawiane do wystąpienia przeciw Sowietom.

Warto też zauważyć kilka cech osobowych samego Máraiego, które mogą wpłynąć na jego ocenę wydarzeń roku 1956. Po pierwsze, Márai w młodości przeżył istotne młodzieńcze zauroczenie internacjonalizmem, kiedy jako uchodźca z węgierskiej Kassy (dzisiejsze Koszyce na Słowacji) utkwiał pod jurysdykcją Węgierskiej Republiki Rad, zaangażował się nieco w jej działalność prasową i dla ostrożności, po powrocie legalnych władz Królestwa Węgier, wyjechał na studia do Niemiec^[84]. Nie było to jednak ani istotne, ani długotrwałe zauroczenie komunizmem, nie miał już żadnych złudzeń na długo przed zetknięciem się z realnym bolszewizmem w 1945 r. Już w latach 30. XX wieku był bowiem politycznym zwolennikiem Horthyego, czemu dawał wyraz w tekstach prasowych publikowanych w „Pesti Hirlap”^[85].

na Łotwie. Fińskie media śledziły wydarzenia te bardzo skrupulatnie – ugrofińscy Estończycy byli z informacjami tymi na bieżąco (ogromną rolę odgrywało tutaj wspólne pochodzenie Węgrów, Finów i Estończyków i związane z tym poczucie pewnej tożsamości etnicznej). Upadek powstania na Węgrzech był końcem partyzantki w Estonii i na Łotwie – 1956 r. to początek końca okupionej ogromnymi, nieodtworzalnymi stratami walki o niepodległość tych państw. Społeczeństwo zrozumiało, że nie może liczyć na pomoc militarną wolnego świata. W 1957 r. zakończył się właściwie regularny opór partyzancki w państwach bałtyckich. Zob. Mart Laar, *Wojna w lesie. Walka Estończyków o przetrwanie 1944–1956* (Kraków: Wydawnictwo Libron, 2008), 66, 270. Pojedyncze osoby stawiały opór partyzancki jeszcze przez ponad dekadę – ostatni estoński partyzant August Sabe zginął w walce leśnej z funkcjonariuszami KGB 28 września 1978 r. Ibidem, 282.

⁸³ O ile Polska w 1944 r. zrozumiała, że Zachód jej nie pomoże, o tyle Węgrzy zrozumieli to 12 lat później. Zob. Andrzej Vincenz, „Notatki węgierskie,” w *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi (Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020), 431 (cytat za W. Bartoszewskim).

⁸⁴ Tibor Mészáros, *Odyseja XX wieku*, 42–48.

⁸⁵ Pojawiały się nawet zarzuty o jego antysemityzm, które były absurdalne, antysemitą nie był ani Horthy, ani też tym bardziej Márai, który, mając żydowską żonę (Ilona Matzner przechrzczyła się na religię rzymskokatolicką w 1936 r. – Mészáros, *Odyseja XX wieku*, 201, był to zresztą czas, w którym Márai publikował wyraźnie antyhitlerowskie wypowiedzi), przerażony był losem, jaki spotkał większość jej rodziny (chronił nie tylko żonę, ale i część jej rodziny także podczas prześladowań Żydów przez strzałokrzyżowców w Leányfalu pod Budapesztem, gdzie spotkała go okupacja sowiecka). Co więcej, Márai był raczej filosemitą. Taka postawa widoczna była od jego młodości – gdy weźmie się pod uwagę jego przyjaźń z Ödönem Mihályim – żydowskim publicystą, zmarłym tragicznie

Wydaje się, że jego ocena była paradoksalnie dość wyśrodkowana – tzn. ani nie było w niej sentymentu do ustroju ludowego, ani też ogromnej wrogości do lewackich idei, która charakteryzowałaby konserwatywnego neofitę. W zetknięciu ze złem zewnętrznym 1956 r. w obliczu narodowego oporu nazywał rzeczy po imieniu, nie łagodził ani nie zastrzał oceny. Natomiast jego charakter, raczej indywidualisty i odludka, osoby niepragnącej kontaktu z dużą liczbą ludzi, sprzyjał dość surowej (nie twierdzą przy tym, że nieobiektywnej) ocenie rewolucji węgierskiej.

Po drugie jednak, nie wolno zapominać, że Márai był nieco fantastą. Jego najstynniejszy biograf Tibor Mészáros wskazuje co najmniej kilka spraw, w których Márai konsekwentnie trzymał się głoszonej przez siebie wersji zdarzeń (pasującej do jego poglądów i przyjmowanej postawy), podczas gdy były to kwestie zupełnie nieprawdziwe, sprzeczne z oczywistymi faktami^[86]. Wydaje się jednak, że w przypadku analizowanych spraw jego ocena jest mocno wyważona, pełna goryczy – trudno przypisać jej oparcie o fakty wymaginowane czy nawet przekrzywione. Szczególnie wartościowe wydają się niesymetryczne oceny pisarza dotyczące głównych bohaterów rewolucji.

Sándor Márai, wskazując na postać kardynała Mindszentiego, stawia także zarzuty USA, które – nie broniąc Węgier – zapewniły ochronę Kardynałowi. Jego pozycja gościa – więźnia, skazanego na obserwowanie zabiegów USA, by nie ziściło się to, o co walczył – stanowi dla Máraiego przedmiot współczucia^[87]. Pisarz wskazuje, że wieloletni pobyt w przedstawicielstwie dyplomatycznym pozbawiał Kardynała godności i był dla niego trudniejszy do zniesienia. Niezależnie od – jak twierdzi – dalekiego odejścia od bezkrytycznej oceny Kardynała wskazuje ogromną rolę, jaką odegrał jego sprzeciw dla wskazania światu właściwej oceny komunizmu^[88]. Co ciekawe, w żadnym ze swoich opracowań i dzieł Márai nie okazuje poczucia wspólnoty etnicznej z Mindszenty, mimo że obaj byli niemieckimi

w 1929 r. Márai uważał go do końca za swojego największego, a wręcz jedyne, obok żony, przyjaciela, po jego śmierci w wypadku zadedykował mu przejmujący wiersz. Zob. Mészáros, *Odyseja XX wieku*, 38–39, 76.

⁸⁶ Przykładowo Tibor Mészáros podaje, że Márai wielokrotnie podnosił, że po I wojnie światowej przez 15 lat nie był w Koszycach. Była to nieprawda, bywał tam w tym czasie kilkakrotnie, o czym świadczy zgromadzona w muzeach dokumentacja fotograficzna (zob. Mészáros, *Odyseja XX wieku*, 38).

⁸⁷ Zob. Sándor Márai, *IV Dziennik 1967–1976* (Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 2019), 47.

⁸⁸ Zob. Márai, *IV Dziennik 1967–1976*, 351.

Węgrami (choć Márai Cipszerem, a Mindszenty tzw. dunajskim Szwabem) i obaj zmienili w tym samym czasie nazwisko z niemieckiego na węgierskie, podkreślając identyfikację z Węgrami i *de facto* odrzucając swoją niemieckość^[89]. Przyświecały im przy tym podobne, o ile nie identyczne, odczucia. Ciekawe, że Márai do tej kwestii się nie odnosi, prawdopodobnie jego drobna megalomania jako patrycjusza mieszczańskiego pochodzącego z arystokracji służącej Habsburgom, ale też jego izolacja od religii, nie pozwalały utożsamiać się bardziej z Kardynałem – co prawda też z pochodzenia węgierskim Niemcem, ale potomkiem niewykształconej biedoty chłopskiej. Nadto Márai – można odnieść wrażenie – nie oceniał szczególnie wysoko języka Kardynała, uważał – wydaje się – Mindszentyego za mało inteligentnego bądź niewystarczająco wykształconego. Z drugiej strony – przypuszczalnie – pisarz cenił ludzką przyzwoitość Kardynała, podchodził do niej jednak z pewną rezerwą, co wynikało z jego – jak wspomniano – ogólnie małej religijności. Nie chciał zapewne, by ocena ta była postrzegana przez czytelnika przez pryzmat katolicyzmu pisarza, stąd też – wydaje się – zajął Márai postawę bardziej milczącą, niż powinien.

O ile wstrzemięźliwa nieco ocena postawy Kardynała prezentowana przez Máraiego nie odpowiada ocenie emigracji węgierskiej w Europie Zachodniej czy USA, o tyle jego ocena premiera Imrego Nagya jest zbieżna z zasadniczą oceną diaspory węgierskiej. Postać premiera Nagya jest mocno krytykowana przez węgierską emigrację, wręcz przeciwstawiana postaci Prymasa. Márai wyraźnie zauważa, że Imre Nagy był komunistą, jego „nawrócenie” było naiwną nieco wiarą w odrodzenie komunizmu, podkreśla też, że nie cieszył się, w odróżnieniu od prymasa Mindszentyego, sympatią emigracji węgierskiej^[90].

Márai negatywnie ocenia również Nagya już po jego śmierci, jego męczeńska ofiara^[91] nie robi na nim większego wrażenia. Widzi go jako koniunkturalistę, komunistę, który padł ofiarą innych komunistów. W tym kontekście

⁸⁹ Georg Wildmann, „Der Volksaufstand 1956 in Ungarn und das Schicksal Kardinal Mindszenty,” *Donauschwaben Oberösterreich*, Heft 3 (2016): 23.

⁹⁰ Zob. Sándor Márai, *II Dziennik 1949–1956*, 492, 499–500.

⁹¹ Warto zauważyć jakże odmienną ocenę postaci Imrego Nagya w tym czasie w Polsce – por. János Tischler, „Reakcje w Polsce na wiadomość o procesie i straceniu Imre Nagya (1958),” w *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi (Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020), 79.

uznaje, że w zasadzie miały miejsce rozgrywki komunistyczne^[92], które prawdziwie cierpiącego narodu węgierskiego nie powinny w większym stopniu obchodzić. Pisze:

Jak Imre Nagy, który z moskiewskiej emigracji w 1945 r. wrócił do Budapesztu i przez następne osiem lat nawet nie pisał, gdy u boku Rákosiego przyszło mu brać udział w operacjach rozbijania przeciwników politycznych technologią salami, bez mrugnięcia okiem akceptował też wywózkę tysięcy i mordowanie setek Węgrów. Gdy w 1953 r. Chruszczow ogłosił odwilż, Imre Nagy otrzymał z Moskwy rozkaz: ma zająć miejsce Rakosiego i „liberalizować” reżim komunistyczny. A lud węgierski z entuzjazmem przyjął jego orędzie wygłoszone na rozkaz moskiewski [...]. Czas rządów liberalnego Imre Nagya był krótki, potem aż do 1956 r. trwał okres terroru i nędzy. A „emeryt” Imre Nagy z pogodną miną wysiadywał przedpołudniami w Gerbaud [najelegantsza kawiarnia w Budapeszcie – przyp. tłum.], spokojnie spacerował sobie po Budapeszcie i kolekcjonował obrazy. Rewolucja wyciągnęła go z wygodnej i bezpiecznej sytuacji *procul negotiis*, wystąpił na scenę, gdzie zaczął się jąkać, ale nie miał już szansy pozostać na stronie. Gdy wiatr się odwrócił, a Rosjanie potrzebowali kozła ofiarnego, Imre Nagy został stracony. A teraz wspomina się o nim jako o „męczenniku”. A w rzeczywistości był gamoniem a nie męczennikiem. Możliwe, że pod koniec życia żałował tego, co tolerował, co osłaniał pomiędzy 1945 a 53 rokiem, ale miał dość czasu i możliwości by opuścić Węgry Rákosiego. Nie wyjechał, korzystał z przywilejów, podczas gdy naród się wykrwawiał^[93].

Biorąc pod uwagę ocenę Imrego Nagya, nie dziwi, że Márai w ogóle nie zauważa innych rewolucyjnych, nawróconych komunistów węgierskich. Ich los w więzieniach i celach śmierci Budapesztu jest mu zasadniczo zupełnie obojętny. Uważa to zapewne za efekt porachunków gangsterów.

⁹² Zresztą ocena poprzedzającej rewolucję 1956 r. polityki Imrego Nagya dokonana przez Máraiego jest zbieżna z ocenami wielu historyków węgierskich. Nagy w 1953 r. został po raz pierwszy zrehabilitowany i został premierem (od czerwca 1953 r. do grudnia 1954 r.) – z namaszczenia prawdopodobnie samego Berii (tak utrzymywał w każdym razie Rákosi). Mocno związany był ze Związkiem Sowieckim i oddany idei komunistycznej. Zob. François Fejtó, „Przyczyny rewolucji węgierskiej,” w *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi (Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020), 47.

⁹³ Cyt. za: Sándor Márai, *V Dziennik 1977–1989* (Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 2024), 14–15.

Ich sytuacja zasadniczo różniła się dla niego tym samym od sytuacji jedynie kardynała Mindszentyego, który był głosem buntu narodu, a nie wewnętrznych rozrachunków w ramach panującego socjalizmu. Z tych samych przyczyn Márai, o ile zauważał azyl w Poselstwie USA, o tyle zupełnie nie zwrócił uwagi na azyle w ambasadzie Jugosławii – zapewne dla niego były to, wobec socjalistycznego charakteru państwa Tito, gangsterskie uzgodnienia, którymi nie warto było się interesować^[94].

5 | Zakończenie

Klęska powstania węgierskiego była dla Máraiego klęską osobistą, tragiczne losy głównych przywódców nie były dla niego jednak szczególnie wstrząsające. Krytyczna ocena komunistów oznaczała także krytykę komunistów zbuntowanych. Márai nie uznawał zmian osobowości, w zmiany poglądów nie wierzył (choć sam, paradoksalnie, za młodości przeżył szereg eksperymentów ideologicznych). Jego ocena komunistów nawróconych była skrajnie negatywna. Uważał zapewne, że nie powinna ich minąć kara. Stąd też rozliczenia pomiędzy komunistami uważał za wewnętrzną sprawę, nie wartą nawet większego wspomnienia. Postaci samego Nagya wyjątkowo nie lubił. Nie dał się zwieść jego obrazowi komunisty, który zachował ludzkie cechy. Jednocześnie pisarz miał świadomość subiektywności własnych odczuć, wiedział, że odbierany przez niego obraz rzeczywisty i późniejsze utrwalenie historyczne mogą się znacząco różnić. Nie mylił się w tym zakresie^[95]. Postać Imrego Nagya weszła po upadku komunizmu i odzyskaniu przez Węgry niepodległości do panteonu bohaterów rewolucji, obok kardynała Mindszentyego. Dla Sándora Máraiego były to osoby po przeciwnych stronach barykady.

Należy jednak oddać Sándorowi Máraiemu, że w swoich poglądach na rewolucję był jednak bardzo konsekwentny. Wykluczył on jakkolwiek

⁹⁴ Wiele wskazuje na to, że tak zresztą było. Jugosławia prawdopodobnie współdziałała z Sowietami, a azyl i przejęcie transportowanych azylantów było spektaklem.

⁹⁵ Konrad Ludwicki trafnie zauważa: „Polityka i historia wplątane są w obszar niejasności, hipotez, a także mitów. Pisarz doskonale wie, iż jego oponenti bez trudu znajdują argumenty dla uzasadnienia tez, w które w jakikolwiek sposób wierzą”. Zob. Ludwicki, “Sandor Márai,” 133.

postawę „odwliży” wobec komunistów czy służalczą wobec bezpieczeństwa postawę „okrągłostołową” (która charakteryzowała np. polskie przemiany 1989 r.). Zaprzestał pracy dla Radia Wolna Europa w 1967 r., gdy zaczęła przeważać tam polityka odprężenia^[96]. Do końca życia nie udał się na Węgry, mimo próśb i ofert ze strony Kádára, który chciał zaprzęgnąć pisarza do rydwanu zmian swojej polityki.

Dla Máraiego układanie się z komunistami było po prostu zdradą. Przeczuwał, jaki charakter mogą mieć projektowane „demokratyczne”, liberalne zmiany i układanie się byłych komunistów w nowe barwy polityczne. Nie chciał w jakikolwiek sposób przykładać ręki do tego procesu. Okrągły Stół w Polsce, którego Márai nie dożył, byłby dla niego z pewnością obrazem najwyższego formatu plugawości. Historia nie tylko Węgier, ale przede wszystkim współczesna historia przemian Polski, gdy państwo do dziś niezdolne jest do oczyszczenia się ze złogów bezpieczeństwa i komunizmu, bez wątpienia przyznaje Máraiemu rację.

Odmienne patrzył jedynie na postać kardynała Mindszentyego. Choć nie przeceniał jego zdolności (dość złośliwie, jak wspomniano, twierdził, że jest wiejskim proboszczem, któremu historia wyznaczyła rolę księcia kościoła), to wydaje się, że jego kąśliwa ocena w tym zakresie to pokłosie pewnego wysublimowanego i prawie niezauważalnego wywyższania się Máraiego, z uwagi na historyczne zasługi jego rodu. Zresztą zasadniczo Márai z zachwytem wypowiadał się jedynie na temat dzieł innych twórców i wyłącznie ich geniusz postrzegał. Jako mistrz słowa cenił jedynie geniusz słowa. Nie uważał jako wybitnych jakichkolwiek postaw politycznych, moralność w polityce uważał za oczywistość. Bliskie mu były w tym kontekście postawy konserwatywne i trwałość w poglądach – wychowany w środowisku mieszczańskiego patrycjatu nie uważał takiej postawy za coś szczególnego. Wraz z dalszym oporem Mindszentyego coraz bardziej doceniał jego cierpienie, zaś biorąc pod uwagę, że właściwie żadna osoba tworząca współczesną pisarzowi historię nie cieszyła się jego większym szacunkiem, uznać należy wyrażane w tym zakresie oceny Kardynała za wysoką formę pochwały jego postawy moralnej i narodowej.

⁹⁶ Mészáros, *Odyseja XX wieku*, 241.

Bibliografia

- Ciechanowski, Jan Stanisław. "Azyl dyplomatyczny w Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w czasie hiszpańskiej wojny domowej (1936–1939)." *Przegląd Historyczny* XCI, z. 4 (2000).
- Deák, András Miklós i Ádám Somorjai. *The Host and His Guest – Chargé d’Affaires Garret G. Ackerson and Cardinal József Mindszenty (1957–1961)*. Budapest: Magyar Napló, 2022.
- Dębicki, Roman. "Węgry wobec wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku." W *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi. Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020.
- Endlicher, Stephan Ladislaus, red. *Rerum Hungaricarum Monumenta Arpadiana*. Sangalli: Wyd. Scheitlin & Zollikofer, 1849.
- Fejtő, François. "Przyczyny rewolucji węgierskiej." W *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi. Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020.
- Górny, Grzegorz. *Węgry. Tysiąc lat samotności*. Kraków: Wydawnictwo AA, 2018.
- Gömöri, György. "Z dziennika naocznego świadka (Notatki z rewolucji węgierskiej 1956 roku)." W *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi. Instytut Książki: Paryż–Kraków, 2020.
- Grajewski, Andrzej. "Niepokorny Kardynał József Mindszenty (1892–1975)." *Przystanek Historia* (2020).
- Granville, Johanna. "Hungary, 1956: The Yugoslav Connection." *Europe-Asia Studies* 50, nr 3 (1998).
- Kopácsi, Sándor. *W imieniu klasy robotniczej*. Warszawa: Wydawnictwo Przedświt (drugiego obiegu), 1988.
- Kopácsi, Sándor. *Węgry 1956. Trzydzieści dni nadziei*. Warszawa: Wydawnictwo Świt (drugiego obiegu), 1980.
- Krawczyk, Andrzej. "Węgry 1956: pierwsza rewolucja antykomunistyczna." *Polityka*, 18 października 2016.
- Laar, Mart. *Wojna w lesie. Walka Estończyków o przetrwanie 1944–1956*. Kraków: Wydawnictwo Libron, 2008.
- Lagzi, Gabor, red. *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*. Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020.
- Lomax, Bill. *Węgry 1956*. Warszawa: Wydawnictwo CDN (drugiego obiegu), 1986.
- Ludwicki, Konrad. "Sándor Márai – antropolog, emigrant, humanista (rozważania o istocie pisarstwa Máraiego na przykładzie Dziennika)." *Studia Historiolitteraria*, t. VIII (2008).
- Márai, Sándor. *I Dziennik 1943–1948*. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 2016.

- Márai, Sándor. *II Dziennik 1949–1956*. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 2017.
- Márai, Sándor. *IV Dziennik 1967–1976*. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 2019.
- Márai, Sándor. *V Dziennik 1977–1989*. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 2024.
- Maulnier, Thierry. “To, czego nawet Koestler nie przewidział.” W *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi. Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020.
- Morawski, Dominik. “Korespondencja z Rzymu.” W *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi. Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020.
- Nahlik, Stanisław Edward. *Narodziny nowożytnej dyplomacji*. Wrocław: Ossolineum, 1971.
- Ousset, Jean. *Marksizm i rewolucja*. Warszawa: Andegavenum, 2021.
- Roszkowski, Wojciech. *Bezbożność, terror i propaganda. Fałszywe proclawia markizmu*. Kraków: Wydawnictwo Biały Kruk, 2024.
- Solak, Andrzej. *Męczennicy katoliccy ostatniego stulecia*. Kraków: Wydawnictwo eSPe, 2012.
- Tibor, Mészáros. *Odyseja XX wieku. Sándor Márai – życie i dzieło*. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 2023.
- Tischler, János. “Reakcje w Polsce na wiadomość o procesie i straceniu Imre Nagya (1958).” W *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi. Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020.
- Ulanowski, Bolesław. *O prawie azylu w statutach Kazimierza Wielkiego*. Kraków: Wydawnictwo Drukarnia UJ, 1886.
- Villa, Luigi. *Paweł VI błogosławiony? Komorów*: Wydawnictwo Antyk, 2010.
- Vincenz, Andrzej. “Notatki węgierskie.” W *Węgry i my. Antologia tekstów o tematyce węgierskiej w publikacjach Instytutu Literackiego*, red. Gabor Lagzi. Paryż–Kraków: Instytut Książki, 2020.
- Wildmann, Georg. “Der Volksaufstand 1956 in Ungarn und das Schicksal Kardinal Mindszenty.” *Donauschwaben Oberösterreich, Heft 3* (2016).

Aneks

Sándor Márai „Aniele z nieba”

Aniele z nieba, zejdź nareszcie,
Pozostań w mroźnym Budapeszcie;
W krąg ruskie czołgi, mury białe,
Zastygły dzwonki onemiałe.
Tu pierwsza gwiazdka nie rozbłyśnie,
Blask na choinkach nie zawiśnie,
Jest mróz i głód, i jęk rozpaczny.
Opowiedz światu, co to znaczy
I wykrzycz wszystkim z głębi nocy
Wieść o cudownej Boskiej mocy.

Rozpostrzyj skrzydła, leć gorliwie,
Bo cię czekają niecierpliwie,
Ale im nie mów nic o świecie,
W którym odświećni płoną świece.
Stół się nakrywa w ciepłych domach,
Ksiądz niesie radość w pięknych słowach;
Szelest pazłotka, podarunki,
Słodka pociecha na frasunki,
A zimne ognie sypią iskry...
Ty mów o cudzie oczywistym.

Bo to zaiste jest cud cudów:
Choinka dla ubogich ludów;
Wśród nocnej ciszy Bóg się zbliża
I wielu czyni już znak krzyża,
I patrzą, patrzą kontynenty,
Co znaczy ten obrazek święty.
Nie dowierzają głusi, niemi,
W modlitwie, zgrozie pogrążeni,
Że tam na drzewie – nie cukierki –
Chrystus narodów – lud węgierski!

I wiele ludzi tam przechodzi:
Żołdak, co w serce go ugodził
I Faryzeusz, który zdradził,
I ten, co wyparł się trzy razy,
I ten, co najpierw z nim wieczerzał,
Potem go za srebrniki sprzedał.
I drwił, i bił, i upokorzył,
Krew jego pił i ciało spożył...
Teraz tłum ludzi patrzy, stoi,
Ale przemówić doń się boi.

Bo on też milczy, nie ubliża,
Patrzy jak Jezus patrzył z krzyża...
Ach, ta choinka niesłychana,
Anielski dar czy plód szatana?
Znów nieświadomi swej podłości
O płaszcz Chrystusa grają w kości,
Węszą i wyją, i skowyczą
Nad ciemnej nocy tajemnicą,
Gdy się świąteczne drzewa stały
Narodu mego szubienicą.

Świat głosi cud, co zło zwycięża,
Mamroczą o odwadze księcia,
Mąż stanu opłakując, sławi
I ojciec święty błogosławi.
A wszystkie stany, wszelkie ludy
Pytają: „na co takie cudy”?
Czemu nie szczeznął po kryjomu,
Czemu nie czekał cicho zgonu,
Czemu zatrzęsły się niebiosy,
Gdy jeden naród krzyknął: „Dosyć”!?

I pojąć tego nikt nie może,
Co tu wezbrało niczym morze.
Czemu świat zadrżał, co usłyszał?
Krzyk ludu. Potem martwa cisza.
Pytają teraz, co się stało,
Kto zmienił w prawo kość i ciało,

Pytają wszyscy, w wielkim tłumie
Każdy się dziwi, nie rozumie,
Bo gdy ktoś wolność odziedziczy,
Już jej do skarbów nie zaliczy!

Aniele, niech się wieść rozchodzi,
Że nowe życie z krwi się rodzi.
Kiedys spotkali się już przecie
Pasterz, osiołek, małe dziecko
W marzeniu sennym przy stajence,
Gdy Życie się rodziło w męce.
I nadal chronią cud przed czartem,
Trzymają oddechami wartę
I płonie gwiazda, świt rozbrzmiewa...
Powiedz im to, aniele z nieba.

(Nowy Jork, Boże Narodzenie 1956)
Przełożył: Jerzy Snopek

Márai Sándor „Mennyből az angyal”

Mennyből az angyal – menj sietve
Az üszkös, fagyos Budapestre...
Oda, ahol az orosz tankok
Között hallgatnak a harangok.
Ahol nem csillog a karácsony.
Nincsen aranydió a fákon,
Nincs más, csak fagy, didergés, éhség.
Mondd el nekik, úgy, hogy megértsék.
Szólj hangosan az éjszakából:
Agyal, vigyél hírt a csodáról.

Csattogtasd szaporán a szárnyad,
Repülj, suhogj, mert nagyon várnak.
Ne beszélj nekik a világról,
Ahol most gyertyafény világol,
Meleg házakban terül asztal,
A pap ékes szóval vigasztal,

Selyempapír zizeg, ajándék,
Bölcs szó fontolgat, okos szándék.
Csillagszóró villog a fákról:
Angyal, te beszélj a csodáról.

Mondd el, mert ez világ csodája:
Egy szegény nép karácsonyfája
A Csendes Éjben égni kezdett –
És sokan vetnek most keresztet.
Földrészek népe nézi, nézi,
Egyik érti, másik nem érti.
Fejük csóválják, sok ez, soknak.
Imádkoznak vagy iszonyodnak,
Mert más lóg a fán, nem cukorkák:
Népek Krisztusa, Magyarország.

És elmegy sok ember előtte:
A Katona, ki szíven döfte,
A Farizeus, ki eladta,
Aki háromszor megtagadta.
Vele mártott kezet a tálba,
Harminc ezüstpénzért kínálta
S amíg gyalázta, verte, szidta:
Testét ette és vérét itta –
Most áll és bámul a sok ember,
De szólni Hozzá senki nem mer.

Mert Ő sem szól már, nem is vádol,
Néz, mint Krisztus a keresztfáról.
Különös ez a karácsonyfa,
Ördög hozta, vagy Angyal hozta –
Kik köntösére kockát vetnek,
Nem tudják, mit is cselekesznek,
Csak orrontják, nyínak, gyanítják
Ennek az éjszakának a titkát,
Mert ez nagyon furcsa karácsony:
A magyar nép lóg most a fákon.

És a világ beszél csodáról,
Papok papolnak bátorságról.
Az államférfi parentálja,
Megáldja a szentséges pápa.
És minden rendű népek, rendek
Kérdik, hogy ez mivégre kellett.
Mért nem pusztult ki, ahogy kérték?
Mért nem várta csendben a végét?
Miért, hogy meghasadt az égbolt,
Mert egy nép azt mondta: „Elég volt.”

Nem érti ezt az a sok ember,
Mi áradt itt meg, mint a tenger?
Miért remegtek világrendek?
Egy nép kiáltott. Aztán csend lett.
De most sokan kérdik: mi történt?
Ki tett itt csontból, húsból törvényt?
És kérdik, egyre többen kérdik,
Hebegve, mert végképp nem értik –
Ők, akik örökségbe kapták –:
Ilyen nagy dolog a Szabadság?

Angyal, vidd meg a hírt az égből,
Mindig új élet lesz a vérből.
Találkoztak ők már néhányszor
– A költő, a samár, s a pásztor –
Az alomban, a jászol mellett,
Ha az Élet elevent ellett,
A Csodát most is ők vigyázzák,
Leheletükkel állnak strázsát,
Mert Csillag ég, hasad a hajnal,
Mondd meg nekik, –
mennyből az angyal

(New York, 1956)



